

# **Ciągle o tym samym, bo to samo wciąż spotyka**

Helena de Cleyre

20 grudnia 2020

Sierpień 20 z pewnością zapisze się w historii polskiego ruchu LGBT+ jako przełomowy moment. Po kilkuletniej nagonce na osoby nieheteronormatywne, tworzeniu stref wolnych od "ideologii LGBT+" i braku wyciągania konsekwencji wobec mowy nienawiści, doszły do tego represje wobec aktywistek i aktywistów. Jednego dnia, podczas demonstracji zatrzymano ponad 50 osób. Co w przypadku osób LGBT+ jest wyjątkowo okrutną formą opresji w kontekście homo oraz transfobii, która czeka na nie na komisariatach<sup>1</sup>. Formą, która najwyraźniej miała odwieść od dalszych demonstracji. Jak wiadomo teraz, nie wszystkie osoby dały się w ten sposób zastraszyć.

Bo rząd ten, wspierany przez kościół, wziął sobie na cel nie tylko osoby LGBT+, ale także osoby mogące zachodzić w ciążę. Po raz kolejny, ale z taką różnicą że teraz już nie ma powrotu do statusu quo. Na jesieni wybuchły protesty przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, mocno wspierane przez osoby LGBT+ i trwają do dziś. Nawet nasilająca się druga fala pandemii im nie przeszkodziła. Formy opresji stosowane przez władze zaczęły przypominać te z sierpnia, podobnie jak i formy solidarności. Aktywistki i aktywiści z grup antyrepresyjnych takich jak Szpila czy Anarchistyczny Czarny Krzyż razem z posła(nka)mi i prawni(cz)kami dbają, aby żadna z osób nie czuła, że idzie sama.

Warto aby cały świat obiegły te gesty solidarności, ale nie tylko dlatego że są one jednymi z najlepszych rzeczy które dzieją się w Polsce. Również dlatego, żeby osoby z innych krajów miały świadomość, czemu tak wiele osób z naszego kraju jest zmuszanych do rozpoczęcia życia gdzieś indziej. To już nawet nie są kwestie czysto ekonomiczne. Piekło bycia osobą LGBT+ nad wisłą czy porażająca świadomość, że zajście w ciążę stanowi formę gry w rosyjską ruletkę potrafi przekonać nawet tych, którzy do tej pory wstrzymywali się z tą decyzją. Póki co pandemia opóźnia fale emigracji, ale jestem przekonana że po jej zakończeniu do niej dojdzie.

Ironiczne w tym wszystkim jest to, że wszystko to dzieje się pod sztandarami "ochrony życia", "ochrony rodziny" czy też walki z "cywilizacją śmierci". Czy ochroną rodziny jest uniemożliwianie zakładania rodzin osobom nieheteronormatywnym? Czy ochroną życia jest zmuszanie do rodzenia w nieludzkich warunkach, tylko po to aby osoby które urodziły po paru dniach musiały robić pogrzeb? Albo musiały całkowicie poświęcać resztę swojego życia na opiekę (często w pojedynkę) nad dzieckiem z niepełnosprawnościami, nie mogąc liczyć na adekwatne wsparcie ze strony państwa? Czy walką z cywilizacją śmierci jest skazywanie dzieci LGBT+ na prześladowania, prowadzące do samobójstw, a w najlepszym wypadku do zespołu stresu pourazowego?

Wydarzenia sierpnia 20' mają też jeszcze jeden, rzadziej poruszany wymiar. Jest nim klęska postpolityki, jako przekonania według którego nie należy mieszać się w politykę. Prawda jest taka, że przekonanie to dotyczy wyłącznie osób, które nie stanowią zagrożenia dla aktualnego establishmentu. Wszystkie inne nie mogą sobie pozwolić na nie mieszanie

---

<sup>1</sup> <https://oko.press/prosila-zeby-przeszukiwala-kobieta-zabrali-ja-policjanci-caly-czas-slyszelismy-jej-krzyk/>

się, jako że polityka codziennie miesza się w ich życie. I to niekoniecznie w pozytywny sposób.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Helena de Cleyre  
Ciągłe o tym samym, bo to samo wciąż spotyka  
20 grudnia 2020

<https://szkice.noblogs.org/ciagle-o-tym-samym-bo-to-samo-wciaz-spotyka/>

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**